Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 6 halerzy Wychodzi dwa razy dziennie.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU" Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 19

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 6. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna w Wiedniu Haasenstein & Vogler M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, F. Jones & Cie.

Nr. 350 **Kraków, poniedziałek 3 sierpnia 1908 r.** **Rok XVI.**

Urzędowa i nacjonalistyczna Rosja o zjeździe praskim.

W sprawie zjazdu słowiańskiego zabrała wreszcie głos i półurzędowa „Rossija" — organ prezesa rosyjskiego gabinetu ministrów, Stołypina. Ponieważ „Rossija" dotychczas zjazd słowiański pomijała zupełnem milczeniem, nie zamieszczając nawet żadnych sprawozdań z przebiegu konferencji w Pradze, więc artykuł ten świadczy o pewnym zwrocie rosyjskich kół urzędowych przy ocenie minionego zjazdu i dlatego zasługuje na uwagę.

Przedewszystkiem „Rossija" nazywa zjazd „pamiętnem wydarzeniem", które „na zawsze" zapisze się w dziejach kulturalnego rozwoju narodów słowiańskich. Idea, poruszona na tym zjeździe, tkwiła stale w umysłach „najlepszych przedstawicieli rasy" i „wcześniej czy później" znajdzie praktyczne urzeczywistnienie.

Obecnie jesteśmy świadkami odrodzenia tej idei.

„Oczywiście — zastrzega się gazeta — jesteśmy jeno świadkami samego zapoczątkowania tej ogromnej pracy twórczej, jaką trzeba będzie wykonać, aby przejść od pragnień platonicznych do praktycznego wprowadzenia w życie tych wielkich zasad powszechnej łączności i braterstwa, o jakich tak wiele mówiono podczas uroczystości praskich.

„Przeciwnicy Słowiańszczyzny wogóle, a idei jej łączenia się w szczególności, zdążyli już to podkreślić, że nie po raz pierwszy w dziejach narodów słowiańskich odbywają się uroczyste bratania, kończące się zazwyczaj całym szeregiem smutnych nieporozumień, a niekiedy i zupełnem zerwaniem stosunków między poszczególnemi narodowościami. Przypomnienie to, niestety, zgodne jest z prawdą i nie będziemy chyba zaprzeczali temu, co zapisane zostało na kartach historji. Mówiąc jednak w ten sposób, przeciwnicy słowiańscy, jakby świadomie, ignorują tę nadzwyczaj ważną ewolucję, jaka zaszła w narodowym poglądzie na świat narodów słowiańskich, i która co raz bardziej utrwali je w tej myśli, że tylko na drodze ścisłej łączności kulturalnej, na gruncie zapomnienia starych kłótni, słabsi członkowie rodziny słowiańskiej będą mogli zachować swą samodzielność narodową wobec naporu wrogich Słowiańszczyźnie żywiołów. Jeśli dzieje zapisały na swych kartach cały szereg walk między sobą narodów słowiańskich, to ta sama historja wskazuje narodom słowiańskim popełnione przez nie błędy, oraz te drogi, któremi idąc mogą w przyszłości uniknąć powtórzenia dawnych wielkich nieszczęść".

W dalszym ciągu „Rossija" omawia lekceważące lub wrogie stanowisko prasy niemieckiej wobec zjazdu słowiańskiego i określa współczesne dążenia Słowiańszczyzny. „Przedewszystkiem — pisze organ Stołypina — jest to dążenie na wskroś pokojowe, chociaż zarazem głęboko narodowe i historyczne, a buduje ono swe plany lepszej przyszłości na nauce, jaką daje przeszłość i stara się godzić ideały narodowe poszczególnych narodów z ogólnemi potrzebami całej rodziny słowiańskiej.

„Zanim jednak przystąpią do urzeczywistnienia w życiu tych ideałów, inicjatorowie ruchu słowiańskiego będą musieli, stracić wiele czasu i wysiłków na pracę przygotowawczą, na rozstrzygnięcie spraw spornych, istniejących między poszczególnemi narodami słowiańskiemi i stanowiących przeszkodę dla ich łączności kulturalnej.

„Ale już ten fakt, że przedstawiciele poszczególnych narodów słowiańskich, pomiędzy którymi istnieją jeszcze starodawne, historyczne nieporozumienia, pomimo to wyciągnęli do siebie po przyjacielsku ręce, obiecując, zgodnie i całkiem dobrowolnie, przystąpić do skomplikowanej i ciężkiej pracy dla dobra świata słowiańskiego — jest już poważnym krokiem naprzód, któremu zaprzeczyć nie będą w możności wrogowie Słowiańszczyzny. Ale oni też to rozumieją, a dowodem tego jest nadzwyczaj ostry i nieżyczliwy ton większej części prasy niemieckiej, która niemal gadać już zaczęła o możliwości najazdu słowiańskiego na cywilizację niemiecką".

Powyższy głos „Rossiji" o konferencji praskiej jest bądź co bądź charakterystyczny, i zasługuje zwłaszcza na uwagę w zestawieniu ze znanym już czytelnikom artykułem organu październikowców „Gołosa Moskwy", który uważał za stosowne z okazji zjazdu nie tylko napaść na Polaków, ale wydrwić sam zjazd, a zwłaszcza jego organizatorów — Czechów.

Zasługuje również na uwagę stanowisko, jakie zajął wobec zjazdu i od chwili zjazdu wobec Polaków główny organ nacjonalizmu rosyjskiego — polakożercze „Now. Wrenia". Dziennik ten jakoś zaniechał na razie swych zwykłych wycieczek antipolskich, a o samym zjeździe pisze bardzo wstrzemięźliwie, przemilczając „drażliwsze" jego momenty. Uczestnik zjazdu i współp. „Now. Wrem". Filewicz zamieścił dotychczas w tem piśmie dwa blade „Listy z Pragi", w których wprawdzie sprawę polsko-rosyjskich stosunków zupełnie ignoruje, ale przynajmniej nie wymyśla Polakom, a nawet chwali p. Dmowskiego. Jak na p. Filewicza to już wielka wstrzemięźliwość. Tak samo znany publicysta rosyjski Stołypin (brat prezesa gabinetu rosyjskich ministrów) zamieścił w „Now Wrem." kilka „Listów słowiańskich" z Pragi, pomijając staranie sprawę polsko-rosyjskich stosunków. Ostatni tylko swój „List" poświęcił „dwom Polskom": nieprzejednanej i ugodowej, z przedstawicielami których zetknął się na zjeździe. P. Stołypin zajął tu jednakże stanowisko dość objektywne i przychylne. Wyraził nawet pewne zadowolenie z przedstawiciela „nieprzejednanej Polski", który mówił bardzo dobrze po rosyjsku.

Ciekawszy niewątpliwie jest w ostatnim numerze „Now. Wrem." artykuł uczestnika zjazdu p. Werguna — galicyjskiego „Rosjanina". P. Wergun przytacza poglądy dwóch rosyjskich uczestników zjazdu: staropanslawisty i neopanslawisty. Z artykułu tego dowiadujemy się, że w delegacji rosyjskiej znajdował się słowianofil starej daty, którego zjazd do głębi... oburzył nadskakiwaniem wobec Polaków i brakiem szacunku dla Rosjan. „Pomyśl pan — skarżył się staropanslawista do p. Werguna — jak przyjęto nas, a jak Polaków. Skąd się wzięło to nadskakiwanie im? Polaków umieszczono w pierwszorzędnym hotelu, a Rosjan w drugorzędnym. Polacy mieli marmur, złoto, — Rosjanie musieli wdrapywać się po ciasnych niewygodnych schodach, walając się o świeżo wymalowane schody. Polakom dano usługę mówiącą po polsku, Rosjanie musieli używać słowiańskiego „wolapüku". Polakom dano prawdziwe landa w więcej niż dostatecznej ilości, Rosjanie musieli zadowalniać się zwykłymi fiakrami. Do posiedzeń delegacji polskiej wyznaczono w Radzie miejskiej najlepszą salę, Rosjan zaś pomieszczono niżej (!)".

Na tak okropne pokrzywdzenie Rosjan uskarżał się do p. Werguna „staropanslawista", dla którego zjazd słowiański w Pradze był tylko „gremjalnem „padam do nóg" Słowian przed Polakami". I jak tu wobec tych „krzywd" rosyjskich można mówić o równouprawnieniu wszystkich ludów słowiańskich?!

P. Wergun jednakże starał się tę niesprawiedliwość zjazdu wytłómaczyć. „Przypomnij pan sobie — oświadczył do staropanslawisty — przypowieść biblijną o synu marnotrawnym. Tak samo i z Polską, która w swiecie słowiańskim odegrała rolę zabłąkanej owcy (!)".

Wytłómaczywszy w ten sposób przyczynę, dlaczego na zjeździe praskim przyjmowano Polaków tak entuzjastycznie, p. Wergun przytacza dalej poglądy neopanslawisty, który nie spostrzegł tych „krzywd" rosyjskich na zjeździe praskim, lecz natomiast uznał, iż Rosjanie powinni wynagrodzić Polakom ich krzywdy i ucisk, jaki znoszą w Rosji.

Swój artykuł streszczający dwa tak sprzeczne poglądy, zakończył p. Wergun uznaniem dla uchwalonych deklaracji (polskiej i rosyjskiej) i wyrażeniem nadziei, że powstały na zjeździe praskim „nastrój wzajemnego szacunku, braterstwa i miłości nie będzie słomianym ogniem".

W każdym bądź razie streszczone powyżej wywody „Now. Wremieni", jak i urzędowej „Rossji" są bardzo znamienne dla charakterystyki rosyjskiej opinji o zjeździe, a w zestawieniu ze znanym artykułem „Gołosa Moskwy" stanowią dla nas istotą niespodziankę. Gdy konferencja praska zmusiła do liczenia się przynajmniej w pewnym stopniu z opinią świata słowiańskiego zarówno rosyjskie koła urzędowe, jak i najbardziej szowinistyczny i polakożercy odłam społeczeństwa rosyjskiego, — „konstytucyjne" i umiarkowanie stronnictwo Październikowców, z łona którego wyszła większość delegatów rosyjskich, zajęło wobec akcji słowiańskiej, o ile dotychczas można wnosić z enuncjacji „Gołosa Moskwy", stanowisko nietylko wrogie, ale wręcz prusofilskie!

Na dworze padyszacha.

Najgroźniejszym przeciwnikiem obecnego ruchu konstytucyjnego w Turcji jest niewątpliwie biurokratyczna kamaryla Iildiz-Kiosku, której opór młodoturcy będą musieli przełamać, jeśli państwo ottomańskie ma rzeczywiście wejść na drogę konstytucyjnych rządów.

Dotychczasowa wszechwładza w tej kamaryli pałacowej miała swe źródło we wzrastającej apatji sułtana w stosunku do najważniejszych spraw państwa. W początkach swego panowania Abdul-Hamid osobiście i energicznie kierował polityką rządu. W czasach ostatnich jednak poprzestawał na podpisywaniu podawanych mu aktów przez pierwszego sekretarza, który codziennie o oznaczonej godzinie zjawiał się w gabinecie sułtana.

Urząd pierwszego sekretarza pozostaje od lat kilku w ręku Taszina baszy. Skoro najbliższy osoby Abdul-Hamida powiernik spostrzegł, że sułtan obojętnie i z pewną nawet niechęcią sprawozdań jego słucha—ograniczył je tylko do najważniejszych i najniezbędniejszych. Resztę załatwiał na własną rękę, podług swego uznania i... interesu. Znakiem zatwierdzenia aktu ze strony sułtana była formuła „pek-eyi“ (bardzo dobrze), albo tylko skinienie głową. Jeśli sułtan po przeczytaniu aktu milczał, znaczyło, że albo go odrzuca, albo przynajmniej na czas dłuższy odracza.

Rozporządzenia cesarskie noszą w Turcji—jak wiadomo—nazwę „irade“. Z biegiem czasu wytworzyły się znacznie różnice pomiędzy znaczeniem poszczególnych rodzajów tych „irade“. Bywały więc „irade katia“, rozporządzenia stanowcze i nieodwołalne, oraz „irade“ zwykłe, które nie zawierały decydujących postanowień i po większej części wydawane były wtedy, gdy sułtan chciał się pozbyć jakiejś sprawy z porządku dziennego. Te właśnie „irade“ dały pole do niesłychanych nadużyć urzędników pałacowych. Redagowano je w kancelarjach sekretarskich, najczęściej w tekście dwuznacznym, tak, że urzędnik wobec niego zyskiwał nieraz „plein pouvoir“ w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu.

Za pomocą owych „irade“ zapewnił sobie Taszin-basza nieograniczoną, zakulisową, tajemną władzę, jako pośrednik między ministrami a osobą sułtana. W latach ostatnich podzielić ją musiał z Izzetem-baszą, drugim sekretarzem, który przewyższał go przebiegłością i sprytem. Potęga sekretarzy doszła podówczas do szczytu. Pierwotnie podawano sułtanowi sprawozdania kompletne, później ograniczano się do wyciągów kilkuwierszowych, wreszcie poprzestawano tylko na wykazie ogólnym spraw różnorodnych, na które sułtan nigdy prawie nie zwracał uwagi. Wielki wezyr, odpowiedzialny przed sułtanem za całość administracji państwowej, nigdy niemal nie znajdował sposobności osobistego widzenia się z Abdul-Hamidem. Władzę sułtańską zasekwestrowali sekretarze pałacowi.

Pierwszy szambelan Hadszi Ali basza, rangą od szambelana wyższy, utracił w latach ostatnich resztę dawnego wpływu. Dawniej widywał sułatana codzienie i informował go pobieżnie o biegu spraw państwowych. Z czasem jednak padyszacha nudzić poczęły te konferencje i Hadszi Ali basza „poszedł w odstawkę“ — urząd jego pozostał tylko formalnym. Los jego podzielili i dwaj inni szambelanowie, rangą niżsi: Nuri basza i Mehmed basza. Również utracił wpływ i Abdul Gani Aga, szef eunuchów, niegdyś bardzo potężna osobistość w kamaryli dworskiej. Władza pozostała wyłącznie w rękach sekretarzy“.

Takie to obecnie panują stosunki w Yldiz-Kiosku, a pierwszy parlament turecki będzie zmuszony stoczyć ciężką walkę z tą biurokratyczną kamaryllą, która na razie, z obawy przed rewolucją wojskową, ugięła się i przycichła, ale zdaniem ambasadorów i korespondentów znających dobrze stosunki na dworze padyszacha, czeka tylko na chwilę stosowną, aby zagasić światło konstytucji.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 3 sierpnia 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś w poniedziałek Wawrzyńca djakona i Pauli męczennicski; we wtorek Tyburcego, Zuzanny panny męczenników i Filomeny.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 4 minut 25, zachód przypada o godzinie 7 minut 6, długość dnia godzin 14 minut 41.

— KTO MA PILNOWAĆ PORZĄDKU? Na szpaltach naszego pisma kilkakrotnie wskazywaliśmy na niedbałą i niechlujną gospodarkę na ulicach Krakowa przy prowadzeniu jakichkolwiek robót ziemnych czy budowlanych. Niedawno zwracaliśmy uwagę na leżącą w nieporządku kupę gruzu i różnych materjałów budowlanych na Rynku głównym; teraz donosi nam jedna z czytelniczek naszego pisma, że powracając z krewną swoją ciemnym wieczorem z teatru ludowego, na placu dominikańskim potknęła się o jakąś deskę, upadła i o mało nie zwichnęła nogi. Jak się okazało, deska ta należała do materjałów budowlanych używanych przy przebudowie domu p. Suskiego na rogu, rozłożonych we wzorowym... nieporządku i zajmujących sporo przestrzeni, na placu dominikańskim i ul. Grodzkiej, a nie oddzielonych od ulicy niczem.

Tak samo przy tynkowaniu jednego z domów na ul. Szpitalnej przechodnie są narażeni na pochlapanie wapnem lub uderzenie kawałkiem pacyny, bowiem teren robót nie jest odgrodzony.

Przypuszczamy, że istnieją jakieś ustawy i przepisy, zapewniające porządek na ulicy i bezpieczeństwo przechodniów podczas prowadzenia robót budowlanych. Tylko u nas żaden przedsiębiorca ich nie przestrzega. Kto w mieście ma pilnować ich przestrzegania?

— WYROBY MASARSKIE. Pod takim tytułem zebrał i opracował p. Andrzej Rożycki zbiór praktycznych przepisów i wskazówek o wyrobie różnego rodzaju wędlin dla masarzy i gospodyń, który może się okazać pożytecznym. Nie mówimy tu o pracowniach i majstrach masarskich — ci raczej będą niezadowoleni z takiego publicznego wypowiadania „tajemnic“ ich fachu,—zresztą każda fabryka masarska ma prawdopodobnie inne jeszcze, swoje specjalne przepisy i „tajemnice“; ale książka ta może oddać spore usługi czeladnikom, a szczególniej terminatorom masarskim, dla których dotychczas nauka rzemiosła ograniczała się przeważnie do praktyki,— a także gospodyniom naszym na wsi, które mając czas i możność potemu, mogłyby w domu przyrządzić sobie wędliny, a nie mają dobrych i wypróbowanych przepisów.

O celowości tych przepisów orzec może tylko fachowiec po dokładnem wyprobowaniu. To też ukazanie się tej książki nie pozostanie bez wpływu na rozwój naszego masarstwa: pobudzi bowiem do wypróbowania ich, do krytyki, jeśli się okażą niedobre i wyszukiwania jeszcze lepszych dla zdystansowania konkurentów, którzyby te przepisy przyjęli i na nich się ograniczyli. W ten zaś sposób, masarstwo nasze i tak już stojące wysoko, przy wzmnożeniu się wiedzy fachowej, jeszcze się podniesie, i uzyska dla swych wyrobów, używających już i tak zasłużonej sławy, szersze rynki zbytu. Książka wydana została nakładem Koła zawodowego masarzy przy polskim Zw. chrześcijańskich robotników w Krakowie.

— MIASTO I ŻYDZI. Na podstawie § 19 ust. prasowej uprasza się odnośnie do zamieszczonej w nr. 343 „Głosu Narodu“ notatki pod napisem „Miasto i żydzi“ o ogłoszenie następującego sprostowania:

1) Nie jest prawdą, jakoby elektrownia miejska pochłaniała wszystkie dochody przez nieustanne przeróbki, dobudówki, instalacje i tp. Natomiast prawdą jest, że elektrownia da je gminie corocznie preliminowane w budżecie miejskim dochody, np. w r. 1907 oprócz całkowitego oprocentowania i umorzenia włożonego kapitału otrzymała gmina z elektrowni 16.000 k. czystego zysku.

2) Nie jest prawdą, jakoby zakupione za przeszło pół mil. kor. generatory gazowo-elektryczne były zupełnie wadliwie zbudowane i nie mogły funkcjonować i jakoby wielkie te maszyny żydowska firma, która je sprzedała gminie przy pomocy dwóch adwokatów, przyjęła napowrót w cenie 50.000 k. Natomiast prawdą jest, że maszyny gazowe nabyła gmina od największej w Austrji fabryki maszyn „Skoda-Werke“ w Pilznie i to na podstawie ofertowej licytacji, ze cena kupna tych maszyn wynosiła przed 4 laty 152.000 k, wartość zaś ich inwentaryczna, po uwzględnieniu odpisów z powodu zużycia, wynosić będzie z końcem b. r. około 100.000 k., że maszyny te od 4 lat są bez przerwy w ruchu, że wreszcie gmina maszyn powyższych dotychczas nikomu nie odsprzedała, lecz że toczą się obecnie pertraktacje o zamianę tych maszyn na maszyny parowe.

Dyrektor Magistratu
Grodyński.

Do tego sprostowania powrócimy.

— NAIWNOŚĆ. Czytamy w „N. Reformie“. „Ponieważ ustawa łowiecka, uchwalona przez Sejm galicyjski, nie uzyska sankcji monarszej, lecz zwróconą zostanie Sejmowi, stanowisko ministra Abrahamowicza uważać można za zachwiane. Wobec odesłania ustawy do Sejmu, spodziewane jest ustąpienie ministra Abrahamowicza“..!!

Kto zna choć cokolwiek nasze stosunki polityczne, musi wiedzieć, że o ile ustawa łowiecka nie uzyska sankcji cesarskiej, —nastąpi to na wniosek i życzenie ministra Abrahamowicza. Trzeba więc niemałej... naiwności,— aby z faktu odmowy sankcji wyciągnąć wnioski o ustąpieniu ministra dla Galicji...

— ZE SCENY LUDOWEJ. W sobotę i w niedzielę wystawił teatr ludowy przy zapełnionej szczelnie widowni czteroaktową dobrze już znaną krotochwilę pod tyt. „Wesoły rezerwista“. Treścią jej są przygody młodego małżonka, który w dwie godziny po ślubie powołanym zostaje przez pomyłkę na manewry do Bochni, co go oczywiście pozbawia niespodziewanie miodowych miesięcy. Równolegle z tym głównym węzłem komicznym rozwijają się pełne humoru dzieje sercowe innych bohaterów farsy, i to na tle świetnie odmalowanego życia wojskowego. Sztuka posiada humor i wielce zabawne sytuacje, które doprowadzały licznych widzów do gwałtownych wybuchów śmiechu. Powodzenie „Wesołego rezerwisty“ jest zapewnione.

Sztuka posiada wiele wybornych typów. Odegrano ją, — trzeba to podnieść — starannie. Bohaterem wieczoru był oczywiście p. Poleński, który jako feldfebel grzmiał tylko niemieckiemi przekleństwami i ruszał groźnie wąsami. Również p. Koryciński w roli podoficera zyskał burzę oklasków. Artysta ten posiada niezwykle korzystny dla ról komicznych akcent głosowy. Wyróżniły się nadto pp.: Zielińska, Wieniawa, Sieniawska, Kalinowski, Konarski i Limen. Również świeżo zaangażowany p. Modzelewski pozyskał sobie pierwszym występem sympatję publiczności. Wogóle podnieść należy, że artyści coraz więcej nad sobą pracują i jeżeli tylko nie puszczają się na własne pomysły (w rodzaju płytkich, niedowcipnych kupletów i t. p.), wypełniają swe role poprawnie. Przykładem tego postępu jest np. wczorajsza gra pani Wieniawy, która swój ostry głos potrafiła ujarzmić i odegrała rolę wędrownej śpiewaczki bez zarzutu.

— „DWOJACZKI“ u KUR. O dość zajmującym bądź co bądź zjawisku przyrodniczem donosi nam jedna z naszych czytelniczek. Oto nabyła ona na rynku dwa niezwykłej wielkości kurze jaja, każde przeszło 10dkg. wagi—w których po rozbiciu okazały się 2 żółtka, a więc z każdego z nich powinno się wylęgnąć dwoje kurcząt czyli powinnyby „dwojaczki“. Ciekawszem jednak byłoby przeprowadzenie takiego eksperymentu i podłożenie takiego jaja pod kurę i przekonanie się, czy rzeczywiście może się z takiego jaja — oczywiście przy najbardziej sprzyjających warunkach — wylęgnąć dwoje kurcząt?

REPERTUAR
TEATRU LWOWSKIEGO w KRAKOWIE.

W poniedziałek po raz 11-ty „Czar walca“.

We wtorek po raz ostatni w tym sezonie „Balmaskowy“ opera w 5 akt. Verdi'go. Ostatni i pożegnalny występ p. Tadeusza Łowczyńskiego.

We środę po raz 12-ty „Czar walca“.

We czwartek po raz 1-szy w tym sezonie „Piękna Helena“, operetka komiczna w 3 akt. Jakóba Offenbacha, gościnny występ Tadeusza Pola w roli Kalchasa.

W piątek „Wesoła wdówka“ operetka w 3 akt. Fr. Lehara z panią Miłowską.

W sobotę po raz 2-gi „Trubadur“, opera w 5 aktach Józ. Verdi'ego. Gościnny występ Czesława Muszyńskiego.

W niedzielę przedstawienie popołudniowe na dochód członków orkiestry teatru lwowskiego „Halka“, opera w 4 akt. Stanisława Moniuszki.

W niedzielę o godz. 7·30 wieczór po raz 13-ty „Czar walca“

W poniedziałek benefis Andrzeja Lelewicza po raz 1-szy (wznowienie) „Dzwony w Corneville“, opera w 4 akt. Planquetta.

— ODZNACZENIA I MIANOWANIA. Cesarz nadał zwyczajnemu profesorowi politechniki we Lwowie, Juljuszowi Bykowskiemu, z okazji przeniesienia go w stały stan spoczynku, tytuł radcy dworu.

Minister robot publ. przyznał profesorom państw. szkół przemysłowych: Tadeuszowi

Wiśniowieckiemu, Tadeuszowi Rybkowskiemu, Justynowi Głowackiemu i Kazimierzowi Bronikowskiemu we Lwowie, Alojzemu Bunschowi i dr. Antoniemu Karbowiakowi w Krakowie — VII klasę rangi, prof. Piotrowi Harasimowiczowi w Lwowie, Alfredowi Daunowi w Krakowie, Józefowi Lasce i Janowi Nalborczykowi w Zakopanem i Gustawowi Fingerowi w Kołomyi — VIII klasę rangi.

— DZIECIOBÓJSTWO. Onegdaj we Lwowie odstawiono Zuzannę Powroźnikową do więzienia sądu karnego. Nieszczęśliwa ta istota, która bezwątpienia dokonała mordu na własnem dziecku w stanie rostroju umysłowego, już przedtem dwukrotnie usiłowała Helusię pozbawić życia. Było to w trzy tygodnie po wyjściu ze szpitala, w marcu br. Wziąwszy dziecko do szopy stojącej na dziedzińcu, obok mieszkania, usiłowała poderznąć jej nożem gardło. Spostrzegł to jednak najstarszy syn i zapobiegł temu strasznemu zamiarowi. W kilka dni później nalała Powroźnikowa do łalji wody i śpiącą Helcię chciała w niej utopić. Drugi zamiar również wczas udaremniono. Po tych dwóch morderczych zamiarach, mąż Powroźnikowej chciał ją oddać napowrót do szpitala, odmówiono jednak przyjęcia kobiety.

— PRZEŚLADOWANIE DRZYMAŁY. Biednemu Drzymale zabrano kuchenkę. Ale nie na tem koniec. Wezwano Drzymałę, żeby usunął się z wozem w przeciągu 3 dni, gdyż w przeciwnym razie zostanie wydalonym. Takie postępowanie władz z Drzymałą wywołało ogromne oburzenie nawet pośród Niemców tamtejszych. Drzymałą zajęła się już „Straż“, a w jej imieniu mecenas Drwęski wdrożył postępowanie sądowe przeciwko komisarzowi obwodowemu, jak również poczynił odpowiednie kroki przeciw usunięciu Drzymały. Sprawa przeprowadzoną zostanie w danym razie przez wszystkie instancje.

— PAULINI NA JASNEJ GÓRZE. Jak donoszą pisma warszawskie, długoletnie starania jenerała zakonu Paulinów, a zarazem przeora jasnogórskiego, o. Euzebjusza Rejmana, w sprawie powiększenia liczby zakonników zgromadzenia oo. Paulinów w klasztorze częstochowskim, których liczbę od czasu zniesienia zakonów, ograniczono do 24-ch — rozstrzygnięte zostały pomyślnie. Władze rosyjskie zezwoliły na powiększenie zgromadzenia zakonnego do 50-u zakonników. Obecnie rozpoczęło się już przyjmowanie nowych zakonników do klasztoru jasnogórskiego.

— PODRÓŻ TOŁSTOJA? Pisma petersburskie donoszą, że Lew Tołstoj zamierza w bieżącym miesiącu przyjechać do jednego z miejsc kąpielowych Austryi. Sędziwy pisarz przebył ubiegłej zimy dwie ciężkie choroby i czuje się po nich bardzo osłabionym. Ta okoliczność jednak, że czuje się na siłach odbyć dłuższą podróż, pozwala wnioskować o znacznem już polepszeniu się jego zdrowia. Od szeregu lat Tołstoj nie opuszczał już swej ulubionej Jasnej-Polany.

— GRÓB PRZEDHISTORYCZNY. Przed kilku dniami pod Jeziorną—jak donoszą pisma warszawskie—znaleziono gród przedhistoryczny z kilkunastu urnami. Robotnicy, którzy gród odkopali, zniszczyli większą część urn, kilka jednak zdołał uratować właściciel gruntu p. Władysław Sieradzki. Na miejsce udali się pp. A. Kraushar i Erazm Majewski, prezes i wiceprezes Tow. opieki nad zabytkami przeszłości w celu zbadania kurhanu. P. Sieradzki pokazał przybyłym trzy urny, kośćmi napełnione. P. Erazm Majewski objaśnił zebranych, że gród pochodzi z epoki kamiennej, liczy około 2,000 lat i należy do rodzaju t. zw. „grobów skrzynkowych“, układanych z głazów, które dość często spotykać się dają w porzeczach Wisły, Odry i Warty, gdzie ludy lechickie ziemie te zamieszkujące, paliły ciała nieboszczyków i popioły ich składały w urnach glinianych.

Urny, u nas dobywane, prawie nie różnią się od urn, dobywanych z ziemi z analogicznego okresu w Europie zachodniej—odznaczają się symetrycznością, dużem poczuciem piękna i oryginalnością kształtów.

Urny złożone będą w zbiorach Tow. opieki nad zabytkami przeszłości w Warszawie.

— TAJNY RADCA PRASZEK. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że dnia 18 sierpnia czeski minister-rodak Praszek otrzyma godność tajnego radcy. Mówiono dotąd, że ta godność ominie p. Praszka, a to z uwagi na jego sytuację społeczną. Trudno wieśniaka — opowiadano — robić tajnym radcą. Widocznie jednak uznano, że każdy, kto może być ministrem, może zostać tajnym radcą: Słuszny to pogląd dowodzący, że zwolna, zwolna demokratyzacja zaczyna przenikać nawet do Austrji, skoro właściciel zagrody wiejskiej, gospodarz i eks-kapral w pułku nr. 31, Karol Praszek, za trzy ty godnie będzie mógł przywdziać ciemny, suto złotem zahaftowany frak tajnego radcy.

Każdy tajny radca ma prawo do tytułu ekscelencji, podczas gdy minister tylko w czasie czynnej służbie tego tytułu używa.

Telegramy.

SIENKIEWICZ do CZECHÓW.

PRAGA. — Dzienniki ogłaszają odpowiedź Henryka Sienkiewicza na pozdrowienie, przesłane mu podczas pobytu wycieczki polskiej w Pradze. Brzmi ona:

„Serdecznie dziękuję za przesłane czeskopolskie pozdrowienia i hołd, złożony mej ojczyźnie. Niech to zbratanie będzie siejbą zgody, wolności i siły. Niech żyją Czechy i Czesi!“

NOWY SEJM w FINLANDJI.

PETERSBURG—Do „Nowoje wremia“ donoszą z Helsingsforsu, iż zaczął się tam zjazd posłów przed otwarciem sejmu. Nowy skład posłów jest powtórzeniem dawnego układu w rozwiązanym sejmie. Zaczęły się partyjne obrachunki, lecz wszyscy są zjednoczeni dążnością do stawienia odporu uchwałom Dumy o przedstawieniu referatów w sprawach finlandzkich za pośrednictwem rady ministrów. Na wiecach i zebraniach publicznych wygłaszane są mowy dowodzące, że nowy porządek rzeczy pogwałca prawa zasadnicze w Finlandji. Przyjęto uchwałę, ażeby sejm walczył przeciw urzeczywistnieniu tego porządku prawnego,oraz przeciw uchwale pozyeji wydatków na potrzeby wojskowe. Szwedomani i młodofinowie popierają kandydaturę Swinhuda, który w odpowiedzi na mowę tronową skrócił tytuły carskie, co wywołało oburzenie w Kołach nacjonalistów rosyjskich.

KONTRREWOLUCJA w TURCJI?

KONSTANTYNOPOL. Doniesienie konsularne z daty wczorajszej donosi, że w Adryanopolu przyszło wczoraj do przeciwrewolucji. Dwa pułki piechoty odmówiły posłuszeństwa komitetowi młodotureckiemu i według obiegającej wersji pod przewodnictwem Hoddy pra wdopodobnie zamierzają maszerować do Konstantynopola. Sklepy są zamknięte. Panuje wielka panika. Obcy chronią się do konsulatu francuskiego. Położenie ma być bardzo niebezpieczne.

KONSTANTYNOPOL. Pociąg, który miał tu przybyć wczoraj popołudniu o godz. 2 nie przyszedł. Gdy jednakże pociąg ten nadszedł po 5 godzinnem opóźnieniu, sądzą, że położenie w Adryanopolu się poprawiło.

KONSTANTYNOPOL. Dzienniki tureckie notują wiadomości o demonstracjach jakie onegdaj miały miejsce przeciw ministrowi marynarki i pierwszemu sekretarzowi sułtana Taszynowi.

KONSTANTYNOPOL. Prasa turecka nie omawia jeszcze „hattihumájum“ dla braku czasu, tylko dziennik „Hakikat“ poświęca mu kilka wierszy.

Według doniesień dzienników „hatti humajum“ zostało odczytane na rampie Porty wobec ministrów i dygnitarzy, poczem wielki wezyr objaśnił zebranym tłumom znaczenie „hatti humajum“ i zapytał, czy ma wyrazić sułtanowi uznanie i podziękowanie z powodu tego dokumentu. Wśród aklamacji na cześć sułtana polecono wezyrowi, aby wyraził sułtanowi podziękowanie.

USTAWY ZASADNICZE w TURCJI.

KONSTANTYNOPOL. Dnia 2 bm. koło północy ogłoszono wszędzie hatti humajum o państwowych ustawach zasadniczych. Hatti humajum składa się z 15 artykułów, które przedewszystkiem wyjaśniają dlaczego swego czasu konstytucja została zawieszoną i zapowiada, że w przyszłości konstytucja nie będzie zawieszoną. Wszystkim obywatelom państwa przysługuje osobista wolność, nikt nie możebez podstawy prawnej być pociąganym do śledztwa lub też skazanym na więzienie, ustastanowienie nadzwyczajnych sądów jest niedopuszczalnem i nikt nie może być powołanym przed władzę niekompetentną; wszystkim poddanym przysługuje swoboda osiedlania się; prasa nie jest obowiązaną do przedkładania wydawnictw władzy do kontroli przed ich wydrukowaniem; listy adresowane do dzienników nie mogą być rewidowane; nauka jest wolną; urzędnicy nie są obowiązani słuchać rozkazów sprzeciwiających się ustawom i mogą dymisjonować, jeżeli sobie tego życzą; propozycje wielkiego wezyra podlegają sankcji sułtana; każdy urzędnik otrzymuje pisemne lub ustne rozkazy wyłącznie tylko od swego przełożonego i budżet obejmujący dochody i wydatki ma być z początkiem każdego roku ogłoszonym; po przeprowadzeniu rewizji obecnych ustaw, organizacji wilajetowych władz i ministerstw będą dotyczące projekty ustaw o zmianę przedłożone Izbie deputowanych. Rozporządzenie sułtana kończy zwrotem: „Życzeniem naszem jest, aby utworzenie nowej rady ministerjalnej było przedłożone naszej sankcji i aby usiłowanie tej rady ministerjalnej było skierowanem ku przeprowadzeniu tego rozporządzenia.

PO ZAJŚCIACH w VIGNEUX.

PARYŻ. Według urzędowego sprawozdania, ze zranionych 69 oficerów i żołnierzy w Villeneuve 40 musiało być przewiezionych do szpitala wojskowego.

PARYŻ. Jak słychać, na onegdajszej konferencji ministeryalnej obradowano nad kwestję rozwiązania ogólnego związku robotniczego. Kilku ministrów wskazało, że związek odpowiada wymogom ustawowym, chociaż czynność jego jest przeciwną ustawie; nie można będzie więc zapobiedz, by na podstawie istniejących statutów utworzył się nowy związek.

PARYŻ. Jak słychać, związek robotniczy przez całą noc był otoczony żołnierzami policyjnymi. Dokonano dalszych aresztowań.

PARYŻ. Planowany tu 24-godzinny strajk ma się rozpocząć dziś.

PARYŻ. Zecerzy dziennikarscy postanowili zastrejkować.

PARYŻ. Stosownie do uchwały związku zecerów dziennikarskich zecerzy pewnej drukarni, w której drukuje się kilka dzienników wstrzymali pracę. Dotąd niewiadomo czy robotnicy elektrowni dzisiaj lub jutro będą świętowali.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

Brzoskwinie czeskie

sławne na cały świat, rozsyła w 5 kil. koszykach po K. 4 J. Jindrich Melnik (Czechy). 776 10

Orzechy włoskie

zielone zdatne na nalewkę około 300 kilo razem lub częściowo ma do zbycia: Zarząd dóbr Grodkowice" poczta Brzezie.

Tanio do nabycia

meble używane jakoto: łóżko blaszane z materacem, szafa na suknie, umywalnia, 2 nachtkastle, stół okrągły duży, kanapka i 2 fotele przy ul. św. Filipa l. 14, I. p. drzwi obok schodów. Oglądać można między godz. 11-tą rano a 3-cią popoł. 700 6

Uczeń IV. kl. gimn.

17-letni poszukuje jakiegokolwiek zajęcia na czas wakacyj za najskromniejszem choćby wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w Redak. „Głosu Narodu". 797 0

Morele

najlepszy gatunek do jedzenia i smażenia, codzie nnie świeżo rwane ko. szyk poczt. 4½ kg. netto K. kkid Jabłka, gruszki i śliwki K. 3 z2-.9a szyk poczt. L. Altneu Zaleszczyi-0lo

Stałych agentów.

miejscowych, władających językiem niemieckim poszukuje się do sprzedaży losów w Austrji dozwolonych. Posady mogą być także stałe. Zgłoszenia pod „Merkur" Brünn, Neugasse 20. 777 20

Pot i odparzanie ciała

oraz nieprzyjemna woń z nóg i pach ciała usuwa

cena 1 K Eksikans cena 1 K

hygieniczny proszek Laboratoryum St. Górskiego w Warszawie.

Główny skład w drogerji J. Hanaka Mag. Farm. Kraków, ul. Szewska 5.

Węgierska Salami

dobrze sucha kilo po 3 K. 40 hal: posyła za cliczką Netusil Vincze Koszyce Węgry. 812.

Do tablic szkolnych

lakier czarny matowy, wyrobu Fr. Haasa w Ostrawie mor. i innych fabryk oraz największy **skład gąbek i kredy.**

Polecamy także

Olej (Stanboel)

który zapobiega unoszeniu się kurzu. Cena Kor. 4 za 5 kg. brutto opłatnie, oraz do tego samego celu

Hydrolin

mający nadto tą własność iż nie plami urian i wodą rozpuścić go można. Do nabycia u

Reim i S-ki, Kraków

Rynek linia A—B.

WINOGRONA DESEROWE i KURACYJNE

najszlachetniejszy gatunek, codziennie świeżo rwane, franko 5 kg. koszyk K. 3.50; L. Altneu Versecz 11 Węgry. 818



Zakład artystyczno kamieniars. i budowl. **Józefa KULESZY** naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z pia skowca, granitu i mar muru. Podejmuje się wykonania grobow. w miejscu i na prowincyi. Telefon 759

Zakopane.

Pensyonat

„Fortunka"

prowadzony będzie nadal pod osobistym kierunkiem

Heleny Egerowej.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo (3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Geshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Nomburg, Kissigen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cennik i na żądanie darmo.

Wyprzedaż

R. DITMAR, Kraków Rynek 13,

rozpoczął ogólną wyprzedaż

Lamp, Szkła i Porcelany

z powodu zmiany lokalu

do własnego domu Rynek l. 22, naprzeciw odwachu.

Baczność!

BYT zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia **Koron 18 do 25 tygodniowo** bez względu n p eć, wiek lub na oddalenie. — Bliższych informacyi udziela: „**BYT**". Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych we **Lwowie**, ul. Krasickich l. 14.

496.

Uznanym obecnie, najlepiej doświadczonym proszkiem trawienia, który przez znamienitych internistów i kierowników szpitali z najlepszym skutkiem został wypróbowany i oceniony, jest wielce wychwalany 2

DIGESTOL GLÜCK

Okazał on się jako skuteczny i przyjemny środek ułatwiający trawienie i regulujący stolec. Ten wyśmienity środek zalecany bywa przez sławnych lekarzy i jest do nabycia w każdej aptece i droguerji za 2 K. pudełko. Wysyłka pocztowa: R. Glück, apteka, Budapest, VI. Hungaria—körut 93.

Główny skład w aptece dra Jul. Hausmana, Kraków, Rynek, Linia A.B.

OGŁOSZENIE.

Wina do mszy św. dostać można u Ks. Piotra Krawcza w Hanuszowcach p. loco Szepes megye Węgry.

Stołowe wino od 50 h., 60 h., 70 h., 80 h., i 1 K. liter.

Tokaj samorodny od 1 K. K. 30 h., 1 K. 60 h., 2 K. i 3 K. liter.

Tokaj słodki „Assu" od 5 K. K., 7 K. liter.

7.500 koszul damskich

kupiłem na pewnej licytacyi konkursowej, które są uszyte z najlepszego szyfonu ze szwajcarskimi ha tami i ażurami. Sprzedaje z. fpowodu braku miejsca po 1 kor 85 hal. za sztukę za pobraniem.

Dalej 3.500 tuzinów

z krepy lnianej

ręczników, z najlepszego jaki może być gatunku 55 cm. szerokości 110 cm. długości **9 K. 60 hal.** **za tuzin. Emanuel Rotholz Wiedeń VII** Neustiftgasse 77. Zgłoszenia przyjmuje się najpóźniej do środy. (320

PRAKTYKANT

z ukończoną II-gą kl. gimn. dobrej konduity znajdzie umieszczenie w handlu papieru Juljana Kurkiewicza Kraków, Mały Rynek.

JEDYNA w Kraju

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.

Zarząd pasieki Ant. Krainskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winograniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 k. 70. h enniki na żądanie franko. 180

Przewodnik dla Organistów

jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie samemu uskuteczniać, jest do nabycia w Administr. „Głosu Narodu."

Cena egz. w oprawie z przesyłką kor. 4·50 h.

Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej pa sieki, wysyła w 5 kg. puszkach po 5 kor. opłacone, Ks. Wł. Mikitka proboszcz, Kupczyńce. p. Denysów

Darmo i opłatnie



wysyłam każdemu mój wielki polski, bogato ilustr. katalog główny z przeszło 3000 rycin. doskonałych instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. dostawca Dworu

Hanns Konrad

wysyłka instrumentów muzycznych Brüx nr. 477

(Czechy). Skrzypce szkolne po kor. 4.80, 5.50, 6.—. Do tego smyczek skrzypcowy kor. —.80, 1.—, 1.40. Cytry, Harmonje itd. na składzie. **Zadanie ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** (158

Na cierpienia **Raka żołądka wątroby**

do przeczyszczenia krwi jest Stroopal, przez cesarski urząd patentowy w Berlinie prawnie ochroniony. Objaśnienia o nim zawierające 100 urzędownie sprawdzonych podziękowań od duchownych prawników itd. Całkiem darmo od **A. Stroop, Neuenkirschen Nr. 821.** Kreis Wiedenbrück Westf. Traktuje ró wnież o puchlinie wszelkiego rodzaju o tworzeniu i dziedziczeniu raka stosunku kamieni żółciowych doraka wreszcie o czyszczeniu krwi.

Rowery

wszystkich systemów **sprzedaje, wypożyczam, naprawy uskuteczniam.**

Kraków, Bracka 5.

St. Leśniakowski

mechanik

Biuro Towarz. prawnej ochrony podatników

przeniesione zostało z dniem 1 grudnia b. r. na

ul. Jagiellońską l. 9

naprzeciw Redakcy Now. Reformy.

PRZYBORY do podróży i palenia

poleca

Bolesław Wierzejski

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY LINIA A-B, RÓG ULICY FLORYAŃSKIEJ

Mężczyzna poszukuje

pokoju z kuchnią

albo **pokoju** z meblami lub bez. może być z wiktem—sachego cieplego, przy rodzinie katolickiej, religijnej; na I piętrze lub na parterze: o ile możności niedaleko ulicy Szpitalnej. Zgłoszenia proszę Iprzesyłać pod adresem: pan Juliusz Hampel dla J. P. Kraków ul. św Jana l. 14. I piętro oficyny.

Do wynajęcia.

Ul. **Swoboda l. 5,** (róg Smoleńskiej.)

4 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój na I p. i na part. Elektryczność, łazienki z piecami gazowemi, pralnia. Frontowe pokoje z widokiem na Błonia i park Jordana. **Sklep z pokojem w suterynach.** Oglądać najlepiej między 12-tą a 1-szą, Wiadomość: Studencka l. 25 II p.

CHŁOPIEC

potrzebny do drukarni. Wiadomość u zarządcy drukarni, św. Krzyża 7

Prawnie ochroniony. „Hygienicus" Prawnie ochroniony.

pasta do żelaza do prasowania

senzacyjny wynalazek który nadaje materyom **wygląd nowości. — Niezbędny do bielizny stołowej, pościeli i bielizny toaletowej,** miękich (nie krochmalnych) **koszul, bluzek, wypraw ślubnych,** białych jakoteż kolorowych **sukien lnianych i bawełnianych, witrażow, portjer, koronek, zasłon i t. p.**



„HYGIENICUS"

czyni bieliznę miękką i nadzwyczajnie elastyczną jak aksamit; materyom bawełnianym użycza pięknego wyglądu holenderskiego lnu. Zawsze jednakowo wielka skuteczność na wszelkie tkaniny, zarówno ze lnu bawełny, wełny jak i jedwabiu.

Działa desinfekcyjnie. Do nabycia we wszystkich drogueryach i t. p. handl.

L. Chiozza & Comp. Cervianngo (Pobrzeże).

Małżeństwo!

Pragnę wyjść za mąż za poważniejszego człowieka, który może być także kupcem lub przemysłowcem. Jestem chrze ścijanką lat 25, sierotą po właścicielu młyna, posiadam 90000 kor. majątku. Poważne w jęz. niemieckim pisane zgłoszenia z całkowitym adresem pod „Carmen" postlg. Bad Buzlas.

Agenci

którzy obejmą sprzedaż na raty mięsiecznie ponieważ łatwo sprzedajnego artykułu kobiecego mogą zdobyć bardzo dobry zarobek. Reflektanci zechcą się zgłosić pod L. W. 480 do Administracji dziennika.

Kupię wózek

konia, uprząż, sanki. Wiadomość Prądnik czerwony l. 104. ostatni dom na lewo przy szosie.

POSZUKUJE SIĘ

celem kupna za dopłatą kilkunastu tysięcy złr.

kamienicy 2-piętrowej,

nowej, w bliżkości plant, w Krakowie. Zgłoszenia z podaniem ceny, ciężarów hipotecznych oraz szczegółów tyczących się rentowności, uprasza się nadsyłać pod adr. L. D. Kraków Basztowa 9.